

Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład 4, Objawienie 1

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson i jego kurs na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 4 dotycząca pierwszego rozdziału Objawienia.

Teraz, gdy zapewniliśmy ramy historyczne i literackie do czytania i interpretacji Apokalipsy św. Jana, chcę teraz zacząć pracować nad samą księgą, zaczynając od pierwszego rozdziału.

Sposób, w jaki na to spojrzemy i metoda, którą będziemy stosować, ma dwójaki charakter. Po pierwsze, chcę rozpocząć każdą sekcję od przedstawienia ogólnej funkcji w jej kontekście, ogólnego znaczenia wizji lub sekcji, z którą mamy do czynienia. Następnie, w świetle tego, należy zbadać niektóre, choć nie wszystkie, szczegóły, szczegółowy język, wizję, symbole, patrząc na ich tło, ich znaczenie i sposób, w jaki również funkcjonują.

Powtarzam, nie chcę przyglądać się każdemu szczegółowi. Nie chcę po prostu powtarzać tego, co można znaleźć w innych komentarzach, ale chcę spędzić czas na badaniu i badaniu niektórych z bardziej znaczących szczegółów w każdej z sekcji. Zaczniemy więc od rozdziału pierwszego.

Rozdział pierwszy właściwie można podzielić na dwie oddzielne części: rozdział pierwszy i pierwsze osiem wersetów, co już widzieliśmy. Zaczynając od wersetu czwartego do wersetu ósmego, jest to swego rodzaju część epistolarna, wprowadzenie do księgi w formie listu lub listu, chociaż jest ona rozszerzona i zawiera o wiele więcej, niż zwykle widuje się w jednym z listów Pawła, na przykład w swoich wstępach. A potem rozdział pierwszy, od dziewiątego do dwudziestego, który w pewnym sensie pełni funkcję inauguracyjnej wizji Jezusa Chrystusa.

Zatem rozdział pierwszy, wersety od pierwszego do ósmego, pełnią następnie funkcję wprowadzenia do charakteru i charakteru książki. Prawie mówi nam, jak należy ją czytać i jak mamy do niej podchodzić. Wydaje się także, że wprowadza nas w niektóre główne idee i niektóre z głównych tematów, które zostaną podjęte i rozwinięte w pozostałej części książki.

A potem, jak powiedzieliśmy, rozdział pierwszy, od dziewiątego do dwudziestego, reszta rozdziału pierwszego to inauguracyjna wizja Chrystusa, który teraz zleca Janowi, aby przyniósł przesłanie do siedmiu kościołów, które będzie dalej rozwijane w rozdziałach drugim i trzecim. Inną rzeczą jest to, że wersety od 9 do 20 w drugiej części również służą zapewnieniu legitymizacji i autentyczności objawienia Jana i

orędzi, które zaniesie do kościołów w rozdziałach drugim i trzecim. Nie jestem pewien, czy jest to powołanie prorocze.

Nie widzę w rozdziale pierwszym zbyt wielu dowodów na to, że jest to dokładnie to samo, co prorocze narracje o powołaniach, które można znaleźć w niektórych proroczych publikacjach Starego Testamentu, ale wyraźnie jest to zlecenie. Janowi obecnie polecono przemawiać do siedmiu kościołów, a jego zadaniem jest także zapewnienie autentyczności i legitymizacji pozostałej części Księgi Objawienia, także w rozdziałach od czwartego do 20. Czyni to poprzez oparcie wizji Jana na nikim innym jak na wywyższonym zmartwychwstałego Chrystusa, który teraz objawia się Janowi i zleca mu zanieś autorytatywnych przesłań do siedmiu kościołów w rozdziałach drugim i trzecim.

W rozdziale pierwszym faktycznie je znajdziemy, ale nie będziemy się im wszystkim przyglądać, ale postaramy się podkreślić najważniejsze. W rozdziale pierwszym widzimy Jana splatającego język i obrazy, zwłaszcza ze Starego Testamentu, zwłaszcza proroków Starego Testamentu, takich jak Daniel. Rozdział siódmy Daniela, w którym Daniel ma wizję syna człowieczego, odgrywa bardzo kluczową rolę w wizji Jana dotyczącej Jezusa Chrystusa w tej inauguracyjnej wizji w rozdziale pierwszym.

I znowu przyjrzymy się niektórym z nich. Przyjrzyjmy się więc tym dwóm sekcję nieco bardziej szczegółowo. Rozdział pierwszy, wersety od pierwszego do ósmego, w pewnym sensie przedstawia charakter książki, jaki to rodzaj księgi i jak ją czytać, wprowadza niektóre główne tematy, które zostaną rozwinięte w pozostałej części książki oraz rodzaj stanowi podstawę do przeczytania pozostałej części Księgi Objawienia.

Jak już powiedzieliśmy, Objawienie zaczyna się od utożsamienia z samym sobą, natomiast Jan rozpoczyna dzieło od utożsamienia go z objawieniem lub apokalipsą Jezusa Chrystusa. Już powiedzieliśmy, więc nie chcę spędzać nad tym zbyt wiele czasu. Powiedzieliśmy już, że w tym momencie tytuł apokalipsa lub słowo apokalipsa lub że większość twoich tłumaczeń na język angielski przetłumaczy je jako Objawienie, ale tytuł lub słowo apokalipsa nie było jeszcze tytułem rodzaju literatury lub literackiego gatunek muzyczny.

Jednakże, nazywając swoje dzieło objawieniem, Jan rzeczywiście oczekuje, że będziemy czytać tę księgę w kontekście innych tekstów objawionych, innych tekstów, które dostarczają Bożego objawienia i Jego woli, szczególnie w formie wizji. Zatem powinniśmy spodziewać się w Księdze Apokalipsy odsłonięcia, odsłonięcia, odsłonięcia woli Bożej i zamysłu Boga oraz słowa Bożego wobec swego ludu, ujawnienia i odsłonięcia prawdziwej natury sytuacji, w której znajdują się czytelnicy. To interesujące, że znajdujemy ten termin, objawienie lub coś w rodzaju tytułu tej książki, objawienie Jezusa Chrystusa.

Większość tłumaczeń na język angielski tłumaczyła objawienie Jezusa Chrystusa, co jest raczej niejednoznaczne. Większość komentarzy debatuje nad tym, czy jest to objawienie o Chrystusie? To znaczy, czy Jezus Chrystus jest treścią tego, co zostało objawione, czy też Jezus Chrystus jest tym, który dokonuje objawienia? To może pójść w obie strony. A niektórzy, którzy nie chcą zdecydować się na jedno i drugie, twierdzą, że oba są objawieniem na temat Jezusa Chrystusa.

Jezus jest treścią objawienia, ale jest także tym, który jest podmiotem objawienia. To on dokonuje odkrycia. Jednak moim zdaniem, czytając uważnie tekst, spójrz jeszcze raz na wersety pierwszy i drugi, na objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby pokazać swoim sługom, co musi wkrótce nastąpić.

Dał o tym znać, wysyłając swego anioła do swego sługi, Jana. Zauważ, że ten rodzaj łańcucha objawienia lub łańcucha komunikacji zaczyna się od Boga, następnie Jezusa Chrystusa, następnie anioła, sług i Jana. W świetle tego myślę, że powinniśmy to przyjąć, ponieważ Jezus Chrystus jest tym, który dokonuje objawienia.

On jest tematem, a nie treścią. Chociaż nie chciałbym powiedzieć, że to nieprawda, zwłaszcza w rozdziale pierwszym, Jezus rzeczywiście jest tym, co zostaje objawione. Kiedy jednak przeczytasz całą księgę Apokalipsy, odkryjesz w niej coś więcej niż tylko osobę Chrystusa.

Są obrazy wyroku. Istnieją obrazy zbawienia. Objawienie objawia prawdziwą naturę imperium rzymskiego i tak dalej, i tak dalej.

Skupiamy się więc nie tyle na Jezusie, co na treści objawienia, na tym, co zostaje objawione, choć to prawda. Ale myślę, że w jednym wersecie to objawienie Jezusa Chrystusa należy rozumieć jako objawienie Jezusa Chrystusa. Takie jest objawienie, które daje sam Jezus Chrystus.

Jezus jest pośrednikiem tego objawienia, które jest teraz dane Janowi. Drugą cechą tego wprowadzenia, rozdziału pierwszego, wersetów od pierwszego do ósmego, jest zwrócenie uwagi na wyrażenie „świadcstwo”, czyli świadectwo Jezusa Chrystusa. Zatem, jak mówi Jan, jest to objawienie Jezusa Chrystusa.

Dał o tym znać, wysyłając do swego anioła, swego sługi Jana, który świadczył o wszystkim, co widział. Takie jest Słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa. Myślę, że nacisk położony jest tutaj na samego Jezusa jako na tego, który świadczy o treści księgi.

Jezus ponownie zapewnia autentyczność i autorytet tej księgi. Jezus Chrystus jest tym, który świadczy o treści i informacjach, które są teraz objawione Janowi. Tak naprawdę to zdanie wprowadza bardzo ważną koncepcję dla reszty Księgi Objawienia. To jest termin świadek lub zeznanie.

I ważne jest, aby w tym miejscu zrozumieć, że przede wszystkim kuszące jest przeczytanie terminu świadek lub świadectwo, co, jak sądzę, można znaleźć w większości tłumaczeń na język angielski. Nie sprawdzałem innych tłumaczeń na inne języki, ale to greckie słowo, które tłumaczy się jako świadek lub świadectwo, jest słowem, od którego pochodzi nasze angielskie słowo męczennik. Dlatego kuszące jest czytanie tego tak, jak wtedy, gdy w Księdze Objawienia znajdujemy słowo „świadectwo” lub „świadectwo” w kontekście męczennika.

Oznacza to, że najczęściej używamy słowa męczennik, przynajmniej w kręgach chrześcijańskich, w odniesieniu do kogoś, kto umarł za wiarę, kogoś, kto został skazany na śmierć za wiarę w Jezusa Chrystusa. W tym momencie historii Kościoła i w tym momencie pisania Nowego Testamentu słowo to nie do końca jeszcze to oznacza. Słowo to oznacza po prostu być świadkiem czegoś lub świadczyć o czymś.

Ale Objawienie wyjaśnia już wyraźnie, że świadczenie i składanie świadectwa o czymś często kończy się śmiercią świadka lub cierpieniem świadka. Później zaczęło oznaczać osobę, która umiera z powodu świadka lub w jego obecności. Jednak w tym momencie słowo świadek lub świadectwo nie do końca oznacza to, co rozumiemy przez męczennika.

Chociaż jeszcze raz chcę wyraźnie podkreślić, że Jan jest przekonany, że świadectwo lub świadectwo, które daje Jezus, które Jan daje na temat tego, co widział i które chrześcijanie powinni dawać w całym Objawieniu, to świadectwo lub świadectwo o osobie Jezusa Chrystusa często nie i można się spodziewać, że często zakończy się cierpieniem i śmiercią świadka. Widzieliśmy, że Jan zna jedną osobę, która już umarła, jego świadka, wiernego świadka Antypasa, który najwyraźniej umarł za swoje świadectwo lub swoje świadectwo. Zatem księga Apokalipsy jest świadectwem lub świadkiem Jezusa.

Jezus świadczy i jest świadkiem tego, co teraz pisze Jan. Sam Jan, a zwłaszcza inni chrześcijanie, również są wezwani do bycia świadkiem lub świadczeniem o prawdzie i rzeczywistości Jezusa Chrystusa w całej księdze, co często kończy się ich śmiercią. Trzecią rzeczą do powiedzenia na temat tej części wprowadzającej w rozdziale pierwszym, wersetach od pierwszego do ósmego, jak już widzieliśmy, jest sytuacja, w której Jan również wyraźnie identyfikuje swoje dzieło jako prorocтво.

W wersecie trzecim znajdujemy tutaj Jana mówiącego: błogosławiony ten, który czyta słowa tego prorocтва, i błogosławieni ci, którzy je słuchają i biorą sobie do serca to, co jest napisane. To ciekawe, że Jan rozróżnia pomiędzy tym, który to czyta, a tym, który to słyszy. Prawdopodobnie odzwierciedla to po prostu sposób, w jaki Objawienie miało zostać przekazane kościołom.

Ktoś by to przeczytał, a reszta by to usłyszała, najprawdopodobniej w jednym miejscu. Ale co ciekawe, błogosławieństwo udzielane jest temu, kto je słucha i który zachowuje lub bierze sobie do serca to, co czyta i co słyszy. Oznacza to, że Objawienie jako proroctwo należy traktować poważnie i dlatego należy go słuchać, być posłusznym.

Zatem znowu Apokalipsa św. Jana nie jest przede wszystkim księgą o przepowiadaniu przyszłości, ale Jan już nam mówi, że błogosławieństwo czeka tego, kto ją usłyszy i rzeczywiście odpowie, posłuszny temu, co Jan powie. I znowu w tej sytuacji czytelnicy z I wieku n.e., którzy ulegają pokusie, aby pójść na kompromis z pogańskim panowaniem rzymskim i być może pójść na kompromis ze swoją wiernością i wyłączną wiernością Chrystusowi na rzecz wierności cesarzowi, a być może niektórzy z nich będą próbowali uniknąć prześladowań myśląc, że mogą połączyć kult cesarza z kultem Jezusa Chrystusa. Apokalipsa św. Jana to księga, którą należy przechowywać, przestrzegać i której należy przestrzegać, a nie tylko ze względu na informacje, które mówi nam o przyszłości.

Po czwarte, Objawienie również, jak już widzieliśmy, jest wyraźnie listem. W rozdziale pierwszym, wersetach od czwartego do ósmego, Jan opisuje swoje dzieło w formie epistolarnej, w formie typowego listu z I wieku. Chociaż Jan rozwija wprowadzenie w wyjątkowy sposób, używa go, zwracając się do siedmiu konkretnych kościołów.

Innymi słowy, chodzi o Jana, a Objawienie ma komunikować i odnosić się do konkretnych sytuacji siedmiu historycznych kościołów w Azji Mniejszej lub zachodniej Azji Mniejszej lub współczesnej Turcji, siedmiu kościołów, które Jan wymienia i które można zidentyfikować jako kościoły istniejące w centrum imperialnego panowania rzymskiego. To wprowadzenie jest jednak wyjątkowe i co ciekawe, Jan mówi nam również, że chce, abyśmy przeczytali resztę księgi w stylu trynitarnym. Zwróćcie uwagę na odniesienia do, przede wszystkim, w tym pozdrowieniu, w tym pozdrowieniu epistolarnym, że On zaczyna wam łaskę i pokój od Tego, który jest, który był i który ma przyjść.

Porozmawiamy o tym za chwilę. Wyraźne nawiązanie do Boga suwerennego, Boga Ojca, który jest suwerenny nad wszystkim. A potem i od siedmiu duchów.

Prawdopodobnie liczbę siedem należy tutaj rozumieć nie dosłownie, jakby było siedem oddzielnych duchów, ale siedem jako symbol pełni, doskonałości i dopełnienia. Jest to postrzegane jako pełnia ducha Bożego. Zatem nie sądzę, że odnosi się to do siedmiu oddzielnych duchów, ale do samego Ducha Świętego, który jest przed tronem.

A potem werset piąty i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym. Znowu pojawia się określenie świadek, świadek wierny, pierworodny z umarłych i władca królów ziemi. Zatem na samym początku Jan mówi nam, że chce, abyśmy czytali

księgę w sposób trynitarny, że Bóg, Ojciec, Bóg, Syn i Duch Święty – wszyscy będą zaangażowani w tę księgę i w proces objawienia oraz w urzeczywistnianiu Bożych celów i zamierzeń wobec ludzkości i świata.

Drugą cechą wprowadzenia tego listu w wersetach od czwartego do ósmego jest wzmianka o wersecie czwartym. Zauważmy, że Bóg jest opisany jako ten, który był, zobaczymy, tym, który był, jest i ma przyjść, i pochodził od siedmiu duchów przed jego tronem. Termin tron już wprowadza ważny temat lub koncepcję, która jest rozwijana nie tylko przez resztę Objawienia, ale jest kluczowa dla jego zrozumienia.

Oznacza to, że Objawienie zajmie się tą kwestią i pytaniem, kto naprawdę sprawuje kontrolę? Kto naprawdę jest suwerenem nad wszechświatem? Kto naprawdę ma wpływ na losy ludzkości? Kto jest naprawdę suwerennym władcą wszystkich spraw świata i wszechświata? A wzmianka o słowie tron przynosi objawienie już bezpośrednio sprzeczne z roszczeniami Cesarstwa Rzymskiego. To Cezar zasiada na tronie. I zgodnie z rzymskim sposobem widzenia spraw, Cezar zasiadał na swoim tronie.

Cezar był suwerennym władcą świata. Cezar był odpowiedzialny za losy ludzkości. Cezar był tym, który rościł sobie prawo do suwerenności i twierdził, że jest boski.

Jestem przekonany, że używając słowa tron, Jan prawdopodobnie miał to na myśli, ale każdy czytający to czytelnik z I wieku zrozumiałby, że było to bezpośrednio kontratak wobec Cezara. Tron nikogo innego nie jest ważny, jak tylko Jezusa Chrystusa. Ja też jestem o tym przekonany i być może wspomnimy o tym gdzie indziej.

Panuje powszechne przekonanie, że jednym z powodów, dla których Jan pisał w taki sposób, używając symboli i obrazów, była chęć ukrycia informacji, gdyby dostały się one w niepowołane ręce. Gdyby Cezar to widział lub gdyby ktoś, ktoś z lokalnych władz w miastach, przeczytał to wszystko, byłby zdezorientowany symboliką i obrazami. Miało to więc na celu ukrycie przesłania przed niewierzącym światem, gdyby je otrzymał.

Jestem jednak przekonany, że tak nie jest. To znaczy nie sądzę, żeby John próbował dla nich pisać, ale też nie próbował niczego ukrywać. Nie mogę sobie wyobrazić, aby ktokolwiek spoza kościoła w jednym z siedmiu miast, nie wspominając o Rzymie, podniósłby to i przeczytał, że istnieje tron. W ich umysłach pojawiło się natychmiastowe pytanie: „istnieje inny tron” ale Cezara? Rozumiem więc, że w pewnym sensie Jan już jest bardzo antyimperialny.

Roszczy sobie pretensje do suwerenności, tronu i władzy nie z tego świata, która nie należy do Cezara, ale należy wyłącznie do Boga i Ducha Świętego, i Baranka, Jezusa

Chrystusa. Zwróćmy także uwagę na fakt, że sam Jezus nazywany jest władcą królów ziemi. Ponownie byłoby to coś, co większość ludzi kojarzyłaby z Cezarem.

A teraz Jan domaga się tego dla Jezusa Chrystusa. Czy widzisz już, co robi John? Przedstawia sposób, w jaki chciałby, aby ta książka była czytana. Odnosi się do konkretnej sytuacji czytelników, ale John już jest w pewnym sensie kontrimperialny.

On już przedstawia Jedyne, który ma prawo do tronu, Jedyne, który ma prawo domagać się władzy, Jedyne, który ma prawo do prawdziwego kultu ludu Bożego, a to jest tylko Bóg i Baranek, Jezus Chrystus. Zatem w wersety 5-8 i wersety 5-8 znajdujemy bardziej szczegółowe informacje o tym, co Chrystus, Bóg i Duch Święty uczynili dla ludzi. Zatem pierwszy werset, wersety 4 i 5 dokładnie przedstawiły, kto dostarcza objawienia Janowi i kto jest naprawdę suwerenny.

Teraz wersety 5-8 opisują dokładnie, co suwerenny Bóg uczynił dla swojego ludu, dokładnie to, czego dokonał Duch Święty i dokładnie to, co Jezus Chrystus uczynił dla siedmiu kościołów. Zwróć uwagę mniej więcej w połowie wersetu 5, do Tego, który nas kocha i który swoją krwią uwolnił nas od naszych grzechów i uczynił nas królestwem i kapłanem, abyśmy służyli jako Bóg i Ojciec, Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

Zatem przede wszystkim w tych dwóch wersety, 5 i 6, to, czego dokonał Jezus, zostało opisane językiem pełnym obrazów Exodusu. Zwróć uwagę na ten język odkupienia nas swoją krwią, który przypomina, co Bóg uczynił dla swojego ludu, odkupiając go i uwalniając z niewoli. To tak, jakby Jan chciał powiedzieć, że Bóg dokonał nowego Exodusu poprzez osobę Jezusa Chrystusa, który teraz odkupił lud dla siebie. Rozmawialiśmy o pięciu zasadach interpretacji objawienia.

Być może moglibyśmy dodać kolejny. Nie chciałem dodawać jednego, bo nie chciałem mieć sześciu. Musisz mieć siedem.

Nie mogłem wymyślić innego. Tak czy inaczej, kolejna zasada, którą można by dodać w tym rodzaju, podlega zasadzie symboliki, ale polegałaby na czytaniu Nowego Testamentu w związku i w świetle, w ciągłej interakcji ze Starym Testamentem. Moim zdaniem już o tym wspominaliśmy, ale nie sądzę, że można w pełni zrozumieć Objawienie bez zrozumienia jego stałego związku i stałej interakcji z tekstami Starego Testamentu.

A oto jeden z nich. To jest pełne języka Starego Testamentu Exodus. Ale zauważcie też, że to prawie tak, jakby John zakładał narrację.

Nie tylko Izrael został odkupiony i uwolniony z Egiptu, ale Bóg odkupił go i wyzwolił zgodnie z Księgą Wyjścia. A więc w rozdziale 19 i wersecie 6 Księgi Wyjścia, aby było

to królestwo kapłanów dla Boga, czyli dokładnie to, co tutaj znajdziecie. Jan powtarza język Wyjścia i mówi: Bóg wyzwolił nas w nowym Wyjściu.

Bóg wyzwolił i odkupił swój lud poprzez nowe wyjście z Rzymu. A teraz mają funkcjonować tak, jak starożytni Izraelici, aby funkcjonować jako królestwo i kapłan, aby służyć Bogu i ojcu, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen.

Innymi słowy, zamysł Boga wobec Izraela został teraz spełniony w nowej wspólnotcie. To jest Kościół, który składa się z Żydów i pogan. Wróć i przeczytaj czasami List do Efezjan 2, zwłaszcza wersety 11 do 22, aby zobaczyć przynajmniej zrozumienie podstawy tego przez Pawła.

Zatem Boży zamysł dotyczący Izraela, aby ich odkupić i stworzyć królestwo kapłanów, został teraz osiągnięty przez Boga, odkupiając ludzi z każdego plemienia, języka i narodu z ucisku imperium rzymskiego. Teraz być królestwem i kapłanem Bożym, wspólnotą skupioną teraz wokół osoby Jezusa Chrystusa. To ciekawe, że Jan wyobraża sobie to już w pierwszym rozdziale. Jan wyobraża sobie wspólnotę, która będzie już reprezentować osobę Jezusa Chrystusa, która będzie reprezentować Boga i Jego królestwo jako królestwo kapłanów.

Jan już rozpoznaje, że Chrystus tworzy wspólnotę ludzi, która będzie reprezentować Jego panowanie nad całą ziemią. Nawiasem mówiąc, co Adam i Ewa mieli robić w ogrodzie, co miał robić Izrael i co miał robić Boży Mesjasz, co miał robić Król Boży w Starym Testamencie. Teraz dzięki Jezusowi Chrystusowi ludzkość w końcu osiąga nową społeczność, którą Chrystus tworzy, która będzie reprezentować Jego panowanie i Jego królestwo jako swego rodzaju antycypację i placówkę nowego stworzenia z Objawienia 21 i 22.

Już Bóg stwarza tę wspólnotę, aby była Jego wiernym świadkiem, aby funkcjonowała jako Jego królestwo i kapłan. Pozostała część Objawienia będzie dotyczyła tego, jak to się potoczy i jak Kościół ma to zrobić. Będą jednak jego królestwem i kapłanem.

Ciekawe, że Objawienie to wyjaśni i już to znajdziecie w rozdziale 1, ale zrobią to poprzez cierpienie i, niemal jak na ironię, będą królestwem i kapłanem. Będą reprezentować panowanie Boga, ale uczynią to poprzez cierpienie i konflikt, a dla niektórych z nich ostatecznie śmierć. Ale te słowa już zapewniają pocieszenie pośród tego wszystkiego.

Chrystus już stwarza lud. Chrystus ma już królestwo kapłanów, którzy będą działać jako przedstawiciele Boga w Jego panowaniu i Jego obecności w świecie. I znowu, Objawienie 21 i 22 pokazują nam punkt kulminacyjny tego.

Ale już zamysłem Boga jest, aby ludzkość utworzyła wspólnotę królestwa i kapłanów, którzy będą Jego wiernymi świadkami nawet pośród cierpień i konfliktów. Bóg już to

ustalił poprzez stworzenie ludu. Już teraz nie mogę powstrzymać się od myśli, że Jan mógł mieć taki zamiar i jego czytelnicy nie uznaliby tego ponownie za retorykę antyrzymską.

Oznacza to, że lud Boży reprezentuje już królestwo i kapłaństwo. Oznacza to, że istnieje już królestwo, które rzuca wyzwanie królestwu i rządowi Rzymu, składające się z samego ludu Bożego. A teraz, aby poruszyć tę historię, najpierw Bóg odkupił i wyzwolił ludzi przez krew Jezusa Chrystusa.

Uczył to w celu stworzenia wspólnoty królestwa i kapłanów oraz wypełnienia Starego Testamentu. Boży zamysł wyjścia jest teraz realizowany poprzez Jego nowy lud, złożony z Żydów i pogan Kościoła, który ma być Jego królestwem i kapłanem. Następnie rozdział 1 i werset 7 przewidują przyszłość.

Używając języka zaczerpniętego z 7. rozdziału Daniela i 12. rozdziału Zachariasza, Jan mówi: Oto nadchodzi wśród obłoków i ujrzy go wszelkie oko, ci, którzy go przebili, i będą płakać z jego powodu wszystkie narody ziemi. niech będzie. Amen. Tak więc królowie i kapłani Boga żyją w oczekiwaniu i żyją swoim życiem.

Podtrzymują swoje wierne świadectwo w oczekiwaniu na dzień, w którym Chrystus dokona dokończenia historii, kiedy przyniesie sąd i zbawienie. Zatem w wersecie 7 chodzi o to, że przyjście Chrystusa jest bliskie. Przyjście Chrystusa, aby zakończyć historię zgodnie z obietnicą proroków Starego Testamentu, jest bliskie.

Dlatego to królestwo i kapłaństwo powinny żyć w świetle tego. Przyjście Chrystusa powinno motywować i wspierać ten nowy lud, Jego królestwo kapłanów, do wypełniania misji bycia wiernymi świadkami, o której mowa w wersach 5 i 6. Wszystko to opiera się zatem na wersecie 8, w dwóch tytułach szczególnie użytych do odniesienia się do Boga. Zwróć uwagę na werset 8. Następnie werset 7 pokazuje, już antycypuje przyszłość, w świetle której powinno żyć królestwo Boże i kapłani.

Werset 8 opiera to wszystko na charakterze samego Boga w dwóch tytułach. Po pierwsze, jestem Alfą i Omegą. Właściwie są trzy.

Ostatni z nich to tytuł Wszechmogący, ale chcę się skupić na dwóch pierwszych. Po pierwsze, jestem Alfą i Omegą. Po drugie, Bóg jest opisany jako Ten, który jest, który był i który ma przyjść.

Po pierwsze, jestem Alfą i Omegą. Prawdopodobnie jest to Alfa i Omega będące pierwszą i ostatnią literą alfabetu. Nawet dzisiaj, jeśli się nad tym zastanowisz, możesz dokładnie wydedukować, dlaczego John wybrał Alfę i Omegę lub A i Z, aby użyć alfabetu amerykańskiego.

Alfa i Omega prawdopodobnie tutaj interpretują powiedzenie, które można znaleźć, lub tytuł odnoszący się do Boga ze starotestamentowej księgi Izajasza. I to jest tytuł, pierwszy i ostatni. Co ciekawe, jeśli cofniesz się do rozdziału 41 i wersetu 4 Izajasza, znaczna część rozdziału Izajasza 40, zwłaszcza od 40 do 66, opisuje przyszłe zbawienie Bożego ludu Izraela w kategoriach nowego wyjścia.

I widzieliśmy już, jak Jan stosował język Exodusu do ludu Bożego, odkupując go krwią Baranka i czyniąc go królestwem kapłanów, co Bóg zamierzył dla Izraela, teraz dla swego nowego ludu, Kościoła. Ale teraz zwróćcie uwagę na rozdział Izajasza, rozdział 41 i werset 4, kto tego dokonał i przeprowadził, wzywając pokolenia od początku, Pan z pierwszymi i ostatnimi, ja nim jestem. Pozwólcie, że przeskoczę dalej do 44, 43 wersetu 10, też to znajdziecie, ale 44 werset 6, to jest to, co mówi Pan, Król Izraela i Odkupiciel, Pan Wszzechmogący, jestem pierwszy i jestem ostatni.

Oprócz mnie nie ma Boga. Alfa i Omega, jak zobaczymy później w Apokalipsie Jana, Jan ponownie użyje słów Alfa i Omega z terminami pierwszy i ostatni. Alfa i Omega zatem, jak sądzę, mają na celu przypomnienie rozdziałów Izajasza 41, 4 i Izajasza 44, 6, tytułu stosowanego do Boga w Starym Testamencie, pierwszym i ostatnim.

Oczywiście, gdy się nad tym zastanowić, prawdopodobnie odnosi się to do Boga stojącego na początku i na końcu historii oraz wszędzie pomiędzy, czyli jest to tytuł pokazujący, że Bóg jest suwerennym władcą całej historii. Ale jest w tym coś jeszcze istotnego. W kontekście Izajasza 41, 43 i 44, gdzie to występuje, pojawia się w kontekście Boga będącego wyłącznym Bogiem w stosunku do innych bożków.

I tak, twierdząc, że Bóg jest Alfą i Omegą, czyli na przykład pierwszym i ostatnim z Izajasza 41 i 44, Jan twierdzi w kontekście Cesarstwa Rzymskiego, gdzie są inni bogowie, a Cezar domaga się uwagi i domaganie się władzy oraz wyłącznego uwielbienia i wierności, które należą się wyłącznie Bogu. Używając tego tytułu, Jan wziął tekst ze Starego Testamentu z kontekstu, w którym absolutna władza i suwerenność Boga, jego absolutna wyjątkowość w stosunku do każdego innego boga, jego wyłączne prawo do oddawania czci i suwerenność wobec innych bogów i bożków. Teraz Jan używa tego, aby raz jeszcze zademonstrować wyłączną suwerenność Boga i wyłączny kult, jaki należy do Boga w stosunku do wszystkich rzymskich bożków.

Drugi tytuł to Bóg opisany jako Ten, który jest, Ten, który był i Ten, który przyjdzie. Jak większość zdała sobie sprawę, prawdopodobnie jest to również rozwinięcie i nawiązanie do tekstu Starego Testamentu, słów Boga z rozdziału 3 wersetu 14 Księgi Wyjścia, kiedy Bóg mówi Mojżeszowi, że jest tym, czym jestem. Ale to, co było i to, co nadchodzi, jest nieobecne w tej formule.

Kiedy jednak to wszystko dodać, prawdopodobnie wtedy, gdy Jan opisuje Boga jako Tego, który był, Tego, który jest i Tego, który nadchodzi, prawdopodobnie jest to

formuła wyrażająca wieczność Boga. To on stoi na początku historii, to on stoi na końcu historii i poza nią, a także jest wszędzie pomiędzy. Dlatego Bóg nie tylko stoi na początku historii jako stwórca i pomysłodawca, jak zobaczymy w 4. rozdziale Apokalipsy, ale także stoi pośrodku historii, jest ze swoim ludem i jest obecny ze swoim ludem .

Zatem nie jest to tylko tytuł wywyższonego statusu Boga daleko wykraczającego poza Jego stworzenie, ale także wskazuje nie tylko na wieczność Boga jako Tego, który stoi przed stworzeniem, ale Tego, który jest w stworzeniu, który jest obecny ze swoim ludem, ale wtedy jest ten, który ma przyjść. Oznacza to, że Bóg jest tym, który dopełni historię. Przyjście Boga jest jednym z głównych tematów Apokalipsy.

Jest zapowiedzią przyjścia Boga przez swego Syna Jezusa Chrystusa, aby zakończyć historię. Zatem już te tytuły zapowiadają ważne tematy i ważną perspektywę czytania Apokalipsy, gdyż Bóg jest Tym, który jest na początku i na końcu, Alfą i Omegą, On jest Tym, który był i który ma nadejść, On jest suwerenem nad historią, jest obecny ze swoim ludem, doprowadzi to do końca, a w międzyczasie oddawanie czci czemukolwiek lub komukolwiek innemu jest po prostu bałwochwalstwem, nieuznawaniem Alfę i Omegi, suwerennego Boga, który jest wyłącznym Panem świata wszechświecie i jedyny godny naszej czci. Myślę więc, że już siedem kościołów powinno pocieszyć się tym, że Bóg ponownie stoi na początku historii, jest teraz obecny ze swoimi siedmioma kościołami i zapewnia ich o przyszłości, że przyniesie rzeczy, On doprowadzi historię do końca.

Czego więc mają się bać we wrogim świecie? Czego mają się obawiać ze strony Cesarstwa Rzymskiego? Dlaczego mieliby chcieć podporządkować się komukolwiek lub czemukolwiek innemu? A zatem jako królowie i kapłani nie mają innego wyjścia ani żadnej motywacji i powodu, aby zachować swoje wierne świadectwo we wrogim świecie rzymskim, w którym się znajdują. Zatem już rozdział 1:1-8 zapewnił ważną perspektywę do czytania reszty Apokalipsy, wprowadził nas w ważne tematy, sposób, w jaki należy rozumieć Boga, rolę, jaką Bóg w Jezusie Chrystusie i Duchu będzie odgrywał przez resztę Objawienia oraz przypomnienie o wyłącznej wierności, jaką są winni Bogu i Jezusowi Chrystusowi, oraz że Jezus Chrystus i Bóg są tymi, którzy doprowadzą historię do jej wypełnienia. Następnie wersety 9-20 przechodzą do inauguracji, czyli inauguracyjnej wizji, jaką Jan ma na temat Jezusa Chrystusa, który przychodzi z poleceniem przemówienia do siedmiu kościołów z rozdziałów 2 i 3 Objawienia. Jak powiedzieliśmy, wersety te służą potwierdzeniu autentyczności wizji Jana, sprawić, że w pewnym sensie możemy powiedzieć, zwiększyć prawdopodobieństwo, że jego czytelnicy przyjmą i zaakceptują to, co mówi w pozostałej części księgi, i odpowiedzą w sposób, jaki wzywa Jan.

Pokazuje także, i zobaczymy, że rozdziału 1 naprawdę nie można oddzielić od rozdziałów 2 i 3. Pozwolę sobie też powiedzieć w tym miejscu, jako rodzaj kolejnej wycieczki, a my to zobaczymy i zwrócimy na to uwagę gdzie indziej jest to coś, co

naprawdę utrudnia nakreślenie i podzielenie Objawienia. Wiele jego części w pewnym sensie zazębia się ze sobą. Zobaczmy, że niektóre sekcje faktycznie stanowią zakończenie czegoś poprzedzającego, a jednocześnie stanowią wprowadzenie do tego, co nastąpi później.

I tak często znajdziesz, a potem znajdziesz sekcje z sekcjami pośrednimi. Zatem Apokalipsa św. Jana jest bardzo trudna do stworzenia dokładnego zarysu. Zatem nie zamierzam zakładać żadnego konkretnego zarysu, ale w tym miejscu po prostu zauważę, że rozdział 1 wyraźnie stanowi wprowadzenie do rozdziałów 2 i 3 i wyraźnie jest z nimi powiązany, gdzie następnie robi to Jan, słowami Zmartwychwstały Chrystus, rzeczywiście zwraca się do siedmiu kościołów, które są przedstawione w rozdziale 1. Ponownie chcę powiedzieć kilka rzeczy na temat tego rozdziału.

Przede wszystkim w tym fragmencie Jan przypomina nam już, że pisze nie jako ktoś, kto stoi nad swoimi czytelnikami, ale jako ten, który faktycznie utożsamia się z ich trudną sytuacją. Zwróćcie uwagę i zwróćcie także uwagę na paradoksalne zdanie w wersecie 9. W tym miejscu odnajdujemy ja, Jana, waszego brata i towarzysza. Zatem Jan pisze jako ktoś, kto rzeczywiście identyfikuje się z trudną sytuacją swoich czytelników.

To ciekawe, niektórzy sugerowali, nie jestem co do tego pewien, niektórzy sugerowali, że Jan w rzeczywistości był na wygnaniu, kiedy Patmos, a nie stracony, pokazał coś na temat jego statusu, że byłby bardziej elitarny i bogaty w społeczeństwie. Teraz postanawia się schylić, aby utożsamić się ze swoimi cierpiącymi towarzyszami w ich wierze w Jezusa Chrystusa. Tak czy inaczej, Jan pisze jako ktoś, kto nie stoi nad swoimi czytelnikami, ale jako taki, który się z nimi identyfikuje.

I zwróćcie uwagę na paradoksalne zdanie, gdy mówi, że utożsamia się z ich cierpieniem i królestwem. Nie jest to rodzaj kombinacji, jakiej można by się spodziewać, że królestwo lub rządy spowodują cierpienie. Ale to jest dokładnie ten typ królestwa, do którego Jan przedstawia chrześcijan.

Fakt, że należą oni do Bożego panowania i królestwa, prowadzi ich do konfliktu z ówczesnym imperium zła, Cesarstwem Rzymskim. A to nieuchronnie będzie oznaczać cierpienie. Co więcej, Jan jest również przekonany, że dokładnie tą drogą poszedł Jezus Chrystus.

Jezus Chrystus przyszedł jako król, ale przyszedł, cierpiał i umarł. A teraz jego zwolennicy poszli w jego ślady. Tak, reprezentują i są częścią królestwa Bożego i panowania Bożego w teraźniejszości, ale to wciąż wiąże się z cierpieniem i wytrwałością ze strony ludu Bożego.

Następną rzeczą, na którą chcę zwrócić waszą uwagę, jest wizja wywyższonego Chrystusa, jaką ma Jan. Wreszcie Jan ma wizję wywyższonego Chrystusa, który ukazuje się Janowi, aby mu zlecić, zasadniczo z jego upoważnieniem do zwracania się do siedmiu kościołów. I po raz kolejny stwierdzamy, że w inauguracyjnej wizji Jezusa Chrystusa Jana dominują teksty Starego Testamentu.

Prawie każdy opis podany w wersetach, zwłaszcza w wersecie 12 i następnych, prawie każdy opis, wyrażenie opisowe lub słowo dane Jezusowi Chrystusowi, opisujące wizję Chrystusa Jana, pochodzi prosto ze Starego Testamentu. Powtórzę jeszcze raz: myślę, że prawdopodobnie dzieje się tak, że John rzeczywiście ma tę wizję. Opisuje, co widział.

Jednak Jan czerpie ze Starego Testamentu, aby wyjaśnić dokładnie, co widział i pomóc swoim czytelnikom zrozumieć znaczenie tego, czego dokładnie doświadczył Jan. Dlatego Jan czerpie z wszelkiego rodzaju tekstów Starego Testamentu. Na przykład zaczyna od opisu siedmiu złotych świeczników, które jasno opisują świeczniki, na przykład w świętym miejscu Przybytku w 5 rozdziale Księgi Wyjścia, a następnie w świątyni w 1 Królów w 7 rozdziale, a następnie, co ciekawe, w rozdziale Zachariasza 4, jeden z proroków w wizji Zachariasza, podobnie jak Jan, w wizji Zachariasza o niebiańskiej świątyni, znajdujemy świeczniki.

Zatem już Jan nie tylko czerpie ze Starego Testamentu, ale już w pierwszym rozdziale tworzy scenę, obraz niebiańskiej świątyni. On rozumie niebo i rozumie Jezusa Chrystusa, myślę tutaj w bardzo kapłański sposób, jak teraz, gdy mieszka lub przebywa w niebiańskiej świątyni. Część z nich przekazywana jest za pomocą języka świątynnego Starego Testamentu, np. świeczników, który później Jan nam je zinterpretuje.

Intrygujące jest także to, że Jan mówi nam, że Chrystus rzeczywiście jest pośród tych świeczników. Później w wersecie 20, jak już widzieliśmy, mówiąc o obrazach i symbolice Apokalipsy, Jan opisze lub zidentyfikuje świeczniki jako siedem kościołów. Już opisuje Chrystusa pośród tych świeczników.

Oznacza to, że Chrystus jest już ukazany jako obecny wśród swego ludu. Aby później w siedmiu przesłaniach kościołów zawartych w rozdziałach 2 i 3 mógł im powiedzieć takie rzeczy jak: Wiem, przez co przechodzisz, wiem, czego doświadczasz, wiem, gdzie są twoje niedociągnięcia, wiem, gdzie są twoje wady. Czy. Dlaczego? Ponieważ Chrystus jest już przedstawiany nie jako jakieś odległe bóstwo znacznie przewyższające swój lud, nie przejmujące się tym, co się dzieje, ale jako tego, który faktycznie jest pośrodku i chodzi w obecności swego Kościoła, i dlatego dokładnie wie, przez co oni przechodzą i czego im brakuje lub co cierpią.

Zatem w pewnym sensie przygotowuje nas to do rozdziałów 2 i 3, w których Jezus zacznie diagnozować siedem kościołów i problemy, przed którymi stoją, oraz zapewni

zarówno pocieszenie, jak i ostrzeżenie. Zatem, co ciekawe, to oznacza, że obecność Jezusa wśród świeczników, a zatem w kościołach, obecność Jezusa będzie oznaczać dla kościołów różne rzeczy. Dla tych, którzy cierpią, obecność Jezusa oznacza pocieszenie i zachętę.

Dla tych, którzy idą na kompromis lub popadają w samozadowolenie, obecność Jezusa oznacza coś innego. Oznacza to, że przychodzi jako sędzia. Pamiętajcie, że Jezus jest przedstawiany jako mający miecz wychodzący z ust, co jest kolejnym obrazem Starego Testamentu.

Zatem do tych, którzy idą na kompromis i popadają w samozadowolenie, Jezus przychodzi do nich jako sędzia, który ma miecz z ust wychodzących. Dalej opisano Jezusa jako kogoś podobnego do syna człowieczego, co zostało zaczerpnięte bezpośrednio z 7 rozdziału Daniela, w którym Daniel ujrzał syna człowieczego po czterech królestwach na wzór bestii. W przeciwieństwie do bestii, teraz masz syna człowieczego, postać podobną do człowieka, która teraz otrzymuje, która zostaje usprawiedliwiona i otrzymuje królestwo.

A teraz Jan widzi Jezusa jako tego wywyższonego Syna Człowieczego z 7 rozdziału Daniela. Jezus już otrzymał swoje królestwo. Jezus już zainaugurował swoje panowanie swoją śmiercią, a poprzez swoje zmartwychwstanie i wywyższenie syn człowieczy został już usprawiedliwiony i wszedł pod swoje królewskie panowanie. A teraz dokona inspekcji swoich kościołów w rozdziałach 2 i 3. Jednakże jedną intrygującą cechą tego opisu syna człowieczego jest werset 14, gdzie opisuje on syna człowieczego jako mającego głowę i włosy białe jak wełna i biały jak śnieg.

Jeśli cofniemy się do 7. rozdziału Daniela, w rzeczywistości są tam dwie postacie, jedna z nich to syn człowieczy, a druga to sam Bóg, Przedwieczny, zasiadający na tronie. I co ciekawe w siódmym rozdziale Księgi Daniela, to Przedwieczny na tronie opisany jest z białymi włosami, białymi jak wełna i białymi jak śnieg. Teraz ten język odnosi się do Jezusa jako syna człowieczego.

Będziemy to widzieć w całym Apokalipsie, gdzie w Starym Testamencie znajdziemy język, który odnosił się do Boga, a teraz odnosi się do Jezusa Chrystusa. Ponieważ myślę, że Jan już mówi, że tym wzniosłym synem człowieczym jest nikt inny jak sam Bóg. Jest to jedno z najmocniejszych stwierdzeń na temat boskości Chrystusa, jakie można znaleźć w całej Biblii, a zwłaszcza w Nowym Testamencie.

Gdzie Jezus jest opisany językiem zarezerwowanym dla samego Boga. Zwłaszcza, gdy dodasz to Objawienie, częścią tego, co robi Objawienie, jest pytanie, kto naprawdę ma kontrolę? Oddawanie czci i okazywanie wierności lub posiadanie innego tronu niż ten, który należy do samego Boga, jest bałwochwalstwem. Pamiętajcie, on jest Alfą i Omegą.

Nie może być innego Boga przed Nim. Apokalipsa św. Jana jest księgą o wyłącznym kulcie, który należy wyłącznie do Boga. Jak zatem Jan może stosować teksty Starego Testamentu, sławiąc wyjątkowość Boga w stosunku do każdego innego Boga, co jest bałwochwalstwem, a teraz stosując to do osoby Jezusa Chrystusa? Jan zdaje się sugerować, że syn człowieczy jest postacią wyjątkową.

Jest nikim innym jak samym Bogiem. Co więcej, jeśli pójdziesz dalej i przeczytasz werset 17, to kiedy go widziałem, gdy Jan zobaczył syna człowieczego, upadł mu do stóp, co jest typową reakcją spotykaną w języku apokaliptycznym. Kiedy widzący ma wizję, słabnie lub upada na nogi, a Jan upada na nogi.

Wtedy on, syn człowieczy, położył na mnie swoją prawicę i powiedział: Nie bój się. Jestem pierwszy i ostatni. Cóż, to znowu język.

Oto język przypominający Alfę i Omegę z rozdziału 1 w wersecie 8. Teraz ponownie znajdujemy język, który został zastosowany do Boga w rozdziale 1 wersecie 8, a teraz został zastosowany do Jezusa Chrystusa. Co więcej, widzieliśmy już kontekst tego języka w rozdziałach 41, 43 i 44 Księgi Izajasza, gdzie pierwszy i ostatni język odnosił się nie tylko do wiecznego Boga, chociaż tak było, że był on na początku i na końcu historii. Jest suwerenem nad całym stworzeniem i całą historią, ale używano go w odniesieniu do Boga jako Boga wyłącznego wobec wszystkich innych bogów, którzy byli bożkami.

Teraz ten język odnosi się do Jezusa Chrystusa. A stosowanie tego języka do kogokolwiek innego niż Bóg byłoby jawnym bałwochwalstwem. Jednak Jan odnosi to do Jezusa Chrystusa, sugerując, że Jezus Chrystus stoi wraz z Bogiem po Bożej stronie podziału Bożego stworzenia.

Albo Bóg, który stoi na początku i na końcu historii, jest także tym samym, co Jezus Chrystus. Jezus jest suwerennym Panem historii. Dzięki swemu zmartwychwstaniu dzierży klucze śmierci.

Tak więc w pozostałej części Objawienia, gdy czytamy rozdziały 2 i 3 przesłania siedmiu Kościołów, gdy widzimy, że lud Boży cierpi lub zastanawia się, czy powinien cierpieć, dowiadujemy się, że dwa cierpią prześladowanie z powodu wiernego świadectwa, ale inne myślę, że można pójść na kompromis. Już Objawienie, rozdział 1 zawiera przesłanie. Ten syn człowieczy jest suwerennym Panem wszechświata.

Stoi nad całym stworzeniem, a co więcej, dzięki swemu zmartwychwstaniu pokonał śmierć. Teraz dzierży klucze śmierci. Czego więc czytelnicy mają się obawiać? Czego mają się obawiać ci, którzy cierpią prześladowania ze strony Rzymu lub kogokolwiek innego? A ci, którzy idą na kompromis, mają wszelkie środki i wszelkie powody, aby stanąć po stronie Jezusa Chrystusa, bez względu na konsekwencje.

Ponieważ Jezus odniósł już zwycięstwo nad śmiercią. Jeśli zatem ich wierne świadectwo zakończy się prześladowaniem aż do śmierci, jak to miało miejsce w przypadku przynajmniej jednej osoby, czego mają się obawiać? W istocie jego zmartwychwstanie oznacza zatem nie tylko, że pokonał śmierć, ale że to on daje życie. Zatem później w rozdziale 20 oraz w rozdziałach 21 i 22 Objawienia znajdujemy księgę, w wyniku której powstało nowe stworzenie, w którym Bóg ostatecznie usprawiedliwia swój lud, dając mu życie.

Czego więc mają się obawiać, skoro wierne świadectwo może ich kosztować życie? Boża obecność w kościele będzie wówczas albo przestaniem pocieszenia, albo przestaniem ostrzeżenia dla ludu Bożego, w zależności od jego stanu duchowego. Ale teraz Jezus jest gotowy przemawiać za pośrednictwem Jana, aby zająć się i ocenić sytuację siedmiu kościołów istniejących w Azji Mniejszej. Zanim to zrobimy, dwie inne kwestie, na które chcę zwrócić Twoją uwagę w tej sekcji, to dwie dodatkowe funkcje.

Jeden z nich znajduje się w wersecie 19, gdzie Jezus rozmawia z Janem i nakazuje mu pisać, jest to interesujące kilka razy w całym Apokalipsie, Janowi nakazano napisać to, co widział, napisz więc, to jest rozdział pierwszy werset 19, napisz zatem, co masz widzieć lub co widziałeś, co jest teraz i co będzie później. Bardzo popularne stało się interpretowanie tego potrójnego wyrażenia: co widziałeś, co jest, co się wkrótce stanie lub co nadejdzie, w zależności od twojego tłumaczenia. Powszechnie postrzegano to jako swego rodzaju przybliżony zarys całej Księgi Objawienia, gdzie każdy z nich – to, co widziałeś, to, co jest i to, co ma nadejść, odpowiada pewnym fragmentom Apokalipsy.

Najbardziej powszechnym jest rozdział pierwszy, który odnosi się do tego, co widział Jan, a rozdziały drugi i trzeci odnoszą się do tego, co jest, czyli dnia dzisiejszego Jana i jego czytelników. A potem nadejdą rozdziały od czwartego do 22, to wszystko jest przyszłością, która jeszcze nie miała miejsca. I często wiąże się to z pewnymi sposobami czytania Księgi Apokalipsy.

Zatem rozdział pierwszy, werset 19, jest często traktowany jako swego rodzaju przybliżony zarys doczesny, kiedy miały miejsce różne wydarzenia z Objawienia. Jedyną trudnością jest to, że po pierwsze, cóż, podsumowując, to nie działa, nie pasuje do tego, co faktycznie znajdujemy w tekście Apokalipsy. Na przykład szczególnie w rozdziałach drugim i trzecim, cóż, w rozdziale pierwszym, zaczynając od rozdziału pierwszego, w rozdziale pierwszym i wersecie siódmym Jan już przenosi się w przyszłość, już antycypuje przyszłość.

Co więcej, w rozdziałach drugim i trzecim siedem przestąń kościołów, tak, dotyczy siedmiu kościołów z pierwszego wieku w czasach obecnych Jana. Zwraca się do nich w kontekście ich sytuacji i próbuje zrozumieć ich obecną sytuację. Ale co ciekawe,

kiedy spojrzemy na siedem kościołów, zobaczymy, że wszystkie kończą się obietnicą dotyczącą przyszłości.

Wszystkie kończą się obietnicą złożoną Kościołowi, co się stanie, jeśli wytrwa, zwycięży i jeśli zwycięży i zachowa swoje wierne świadectwo. Wszystkie przesłania kończą się obietnicą przyszłości. A potem rozdziały od czwartego do 22. Widzieliśmy już, że rozdział 12 odnosi się do wydarzenia z przeszłości, czyli śmierci Jezusa Chrystusa.

Będę argumentował, że w rozdziałach od 4 do 22 powtarzają się odniesienia do obecnych wydarzeń, które dzieją się w czasach czytelnika, a także do przyszłości. Zatem wydaje mi się, że użycie tego jako zarysu powiązanego z ograniczonymi fragmentami Księgi Objawienia jest zbyt ograniczone. Zamiast tego istnieje inna możliwość: czy jest możliwe, aby w słowie, w którym powiedziano Janowi, zapisano to, co widziałeś, myślę, że faktycznie można to przetłumaczyć, napisz to, co widzisz.

To jest odniesienie do całej książki. Cała książka jest tym, co widzi. Następnie dwa kolejne elementy, co jest i co ma nadejść, po prostu opisują bardziej szczegółowo, co on ma widzieć z treścią książki.

I to z pewnością miałyby sens. Napisz, co widzisz, to jest cała książka. A cała księga zawiera zarówno to, co jest, nadając sens ich teraźniejszości, jak i to, co ma nadejść.

Można na to spojrzeć także z innego punktu widzenia: to, co widziałeś, co jest i co ma nadejść, po prostu odzwierciedla tytuł używany przez Boga, tego, który jest, tego, który był i tego, który ma przyjść. Albo ten, który był, ten, który jest i ten, który ma przyjść. Oznacza to, że cała książka zawiera ponownie nadanie sensu przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Istotą każdego z nich jest to, że Apokalipsa św. Jana będzie w całej księdze zawierać odniesienia do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, zwłaszcza teraźniejszości i przyszłości. I że nie możemy ograniczać tego wyrażenia do konkretnych, odrębnych fragmentów Objawienia. Ale całe to sformułowanie, jakkolwiek je pojmiemy, prawdopodobnie opisuje charakter całej księgi.

Druga rzecz, o której chcę bardzo krótko wspomnieć, znajduje się w wersecie 20. Omówię to bardzo krótko, ponieważ już o tym rozmawialiśmy. Werset 20 stanowi w pewnym sensie model tego, czy Jan miał taki zamiar.

Werset 20 rzeczywiście dostarcza modelu interpretacji pozostałej części Księgi Objawienia. I widzimy, że jest to właściwie tylko jedno z dwóch miejsc, gdzie Jan rzeczywiście ma coś dla siebie zinterpretowanego. Drugi to rozdział 17.

Ale tutaj zmartwychwstały Chrystus rozmawiający z Janem i zwracając się do Jana mówi mu, że aniołowie, siedem gwiazd, reprezentują aniołów siedmiu kościołów. A siedem świeczników faktycznie reprezentuje lub symbolizuje siedem kościołów z 2. i 3. rozdziału Objawienia. Porozmawiamy trochę o znaczeniu tego. Innymi słowy, w prawdziwie apokaliptyczny sposób widzimy, że znajdujemy symbole odnoszące się do rzeczywistych osób i wydarzeń, ale te osoby i zdarzenia są opisywane nie dosłownie, ale metaforycznie.

I tak powinniśmy interpretować resztę Apokalipsy św. Teraz, w następnej części, zaczniemy, skoro Jan otrzymał zlecenie od zmartwychwstałego Chrystusa, teraz, gdy powiedział nam trochę o charakterze swojej księgi i sposobie jej czytania, zaczniemy i są gotowi zbadać, w jaki sposób Chrystus zwraca się do siedmiu kościołów w Azji Mniejszej i jak je ocenia oraz jak kościoły wówczas zareagowały, oraz przeczytać pozostałą część Księgi Objawienia.

To jest dr Dave Mathewson i jego kurs na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 4 dotycząca pierwszego rozdziału Objawienia.